

ODPIS



Sygn. akt II KK 90/22

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

Protokolant Emilia Bieńczak

w sprawie [REDACTED]

ukaranego za wykroczenie z art. 52 § 2 pkt 1 k.w.

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2022 r. w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 5 k.p.k. w zw. z art. 112 k.p.w.

kasacji Rzecznika Praw Obywatelskich wniesionej na korzyść ukaranego od prawomocnego wyroku nakazowego Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie z dnia 17 czerwca 2019 r., sygn. akt XIV W 1012/19,

**uchyla zaskarżony wyrok nakazowy i sprawę obwinionego
przekazuje Sądowi Rejonowemu dla Warszawy-Mokotowa w
Warszawie do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, wyrokiem nakazowym z dnia 17 czerwca 2019 r., sygn. akt XIV W 1012/19 uznał [REDACTED] [REDACTED] za winnego tego, że w dniu 1 marca 2019 r. około godz. 19:30 w Warszawie przy ul. Rakowieckiej na wysokości budynku nr 37, przeszkadzał w przebiegu niezakazanego zgromadzenia, w ten sposób, że siedząc na pasie jezdni

blokował trasę przemarszu zgromadzenia, tj. wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 k.w. i skazał go na karę grzywny w wysokości 100 zł.

Wyrok ten uprawomocnił się w dniu 26 lipca 2019 r.

Z kasacją na podstawie art. 110 § 1 k.p.w. na korzyść ukaranego wystąpił Rzecznik Praw Obywatelskich. Skarżący zarzucił rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie prawa procesowego, tj. 93 § 2 k.p.w., polegające na przyjęciu, że okoliczności czynu przypisanego ukaranemu i jego wina nie budzą wątpliwości, co w konsekwencji doprowadziło do wydania wyroku nakazowego, podczas gdy w świetle dowodów dołączonych do wniosków o ukaranie, zarówno wina, jak i okoliczności czynu zarzucanego obwinionemu budziły istotne wątpliwości, co powinno skutkować skierowaniem sprawy do rozpoznania na rozprawie i wyjaśnieniem wszystkich istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia okoliczności.

Podnosząc taki zarzut skarżący wniósł o uchylenie prawomocnego wyroku nakazowego Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście zasadna, co umożliwiło jej uwzględnienie na posiedzeniu w trybie art. 535 § 5 k.p.k. stosowanym odpowiednio w postępowaniu w sprawach o wykroczenia z mocy odesłania z art. 112 k.p.w.

Na wstępie należało zauważyć, że zaskarżony wyrok nakazowy nie zawiera uzasadnienia, co utrudnia szczegółowe zapoznanie się z tokiem rozumowania Sądu. Niemniej jednak, analiza dowodów dołączonych do wniosku o ukaranie, a w konsekwencji stanowiących podstawę wyroku nakazowego, pozwala na ustalenie najistotniejszych okoliczności faktycznych niniejszej sprawy. Otóż w dniu 1 marca 2019 r. w Warszawie odbywało się niezakazane zgromadzenie publiczne z okazji Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, które przechodziło ulicami miasta - od „Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL” przy ul. Rakowieckiej 37 w kierunku ulicy Puławskiej. W pewnym momencie około godziny 18:50 na ulicy Rakowieckiej na wysokości nr 33, grupa osób wkroczyła na jezdnię,

położyła na asfalcie białe kwiaty i oczekiwała na czoło marszu. Widząc przygotowujących się do interwencji funkcjonariuszy Policji, osoby znajdujące się na jezdni usiadły. Protestujący trzymali tablice informacyjne: „Bury nie jest bohaterem. Obywatele RP”, „Nie każdy bohater był wyklęty, nie każdy wyklęty był bohaterem”, „Faszyzm stop”. Mimo wezwań ze strony funkcjonariuszy Policji do odblokowania jezdni i umożliwienia przejścia niezakazanego marszu wyżej wymienieni dalej ją zajmowali. Funkcjonariusze wynosząc po kolei siedzących na drodze, odblokowali jezdnię. W kilka minut później uczestnicy marszu z okazji Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” ruszyli dalej.

Podstawowym dowodem w sprawie, zgromadzonym w toku czynności wyjaśniających, były zeznania funkcjonariusza Policji - ██████████. Z jego depozycji wynika, że w dniu 1 marca 2019 r. pełniąc służbę w ramach zabezpieczenia Akcji Policyjnej „Niezlomni” odcinek Mokotów, na polecenie przełożonego, wylegitymował ██████████ znajdującego się pośród osób zatrzymanych w związku z blokowaniem trasy przemarszu uczestników zgromadzenia upamiętniającego „Święto Żołnierzy Wyklętych”. Świadek podał, że nie pamięta czy osobiście wyprowadzał (wynosił) jakieś osoby, ponieważ panowało duże zamieszanie. Dopiero po przejściu marszu podszedł do osób otoczonych kordonem funkcjonariuszy Policji, następnie osobiście wylegitymował ukaranego i poinformował o popełnionym wykroczeniu z art. 52 § 2 pkt 1 k.w. oraz zaproponował mandat kamy, którego przyjęcia ██████████ odmówił. Jako dowód we wniosku o ukaranie wskazano również notatki urzędowe, w tym notatkę z przeglądu i odtworzenia nagrań na płytach, zarejestrowanych przez funkcjonariuszy OPP KSP w trakcie zabezpieczenia zgromadzenia mającego miejsce w dniu 1 marca 2019 w Warszawie przy ulicy Rakowieckiej.

Sam ukarany w piśmie z dnia 4 kwietnia 2019 r. skierowanym do Wydziału Prewencji Komendy Rejonowej Policji II w Warszawie, stanowiącym odpowiedź na wezwanie do osobistego stawiennictwa w charakterze osoby, co do której istnieje uzasadniona podstawa do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie o czyn z art. 52 § 2 pkt 1 k.w., wyjaśnił: „Nie przyznaję się do stawianych mi zarzutów. W dniu 1 marca 2019 na ulicy Rakowieckiej w Warszawie protestowałem przeciwko

czczeniu jako bohatera osoby uznanej w 2005 roku przez IPN za winną zbrodni przeciwko ludzkości cywilnej (co najmniej 79 osób w tym kobiety i dzieci) noszącej znamiona ludobójstwa. Pochwalanie takich zbrodni to faszyzm!". Przedmiotowe pismo [REDAKTOR] zostało przez Wydział Prewencji Komendy Rejonowej Policji II w Warszawie przesłane do Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa w Warszawie celem dołączenia do sprawy WP-RW-2097/19, RSoW-457/19 - czyli wniosku o jego ukaranie. Było więc znane Sądowi w dniu wydawania wyroku.

Następnie ukarany, w uzasadnieniu swojego sprzeciwu od wyroku zaskarżonego kasacją wyroku nakazowego, wyjaśnił, że „w dniu 1 marca 2019 r. byłem na ulicy Rakowieckiej w Warszawie i protestowałem przeciwko czczeniu jako bohatera narodowego »Burego«. Mój protest miał charakter absolutnie pokojowy i polegał na wznoszeniu okrzyków razem z innymi uczestnikami protestu. Nie blokowałem trasy przemarszu. W szczególności zaś, nie siedziałem na jezdni ani przez moment. Zanim marsz ruszył, zostałem przez policjanta przeprowadzony z południowej na północną stronę ulicy Rakowieckiej, gdzie znalazłem się w »kotle« utworzonym na trawniku przez funkcjonariuszy Policji”.

Zgodnie z przepisem art. 93 § 2 k.p.w., orzekanie w postępowaniu nakazowym może nastąpić, jeżeli okoliczności czynu i wina obwinionego nie budzą wątpliwości. Brak wątpliwości, o których mowa w art. 93 § 2 k.p.w. oznacza, że nie ma ich zarówno odnośnie co do sprawstwa danego czynu, jak i winy obwinionego, z uwzględnieniem zarówno jego wyjaśnień oraz innych dowodów przeprowadzonych w toku czynności wyjaśniających. Poza sporem jest, że postępowanie nakazowe to instytucja prawa procesowego, której stosowanie zastrzeżono do najbardziej oczywistych przypadków, gdzie materiał dowodowy jest tak jednoznaczny, że nie nasuwa żadnych istotnych wątpliwości co do winy i okoliczności popełnienia zarzuconego czynu (zob. wyrok SN z dnia 11 grudnia 2018 r., III KK 648/18).

Tymczasem materiał dowodowy zgromadzony w toku czynności wyjaśniających, dołączony do wniosku o ukaranie, nie wskazuje jednoznacznie na to, czy [REDAKTOR] w ogóle można było przypisać zachowanie o znamionach przedmiotowych wskazanych w art. 52 § 2 pkt 1 k.w., względnie czy

obwiniony wprawdzie postąpił w sposób opisany w treści wniosku o ukaranie, jednak realizował przysługujące mu konstytucyjne wolności w postaci wolności wyrażania swoich poglądów (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP) oraz wolności zgromadzeń (art. 57 Konstytucji RP).

Art. 54 Konstytucji RP gwarantuje każdemu wolność wyrażania swoich poglądów, podobnie jak art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, zapewniający każdemu prawo do wolności wyrażania opinii. Użyte w art. 54 Konstytucji RP wyrażenie „pogląd” powinno być rozumiane jak najszerzej, zarówno, jako wyrażanie osobistych ocen co do faktów i zjawisk we wszystkich przejawach życia, lecz również jako prezentowanie opinii, przypuszczeń i prognoz, a w szczególności również informowanie o faktach, tak rzeczywistych, jak i domniemywanych (zob. P. Sarnecki, w: L. Garlicki [red.] Komentarz do Konstytucji RP, Warszawa 2003, tom III, nota 5 do art. 54). Wolność wyrażania poglądów oznacza wolność wszelkich zachowań (działań i zaniechań) stanowiących formę ekspresji własnych myśli, zarówno zwerbalizowanych, jak i posługujących się innym niż słowo kodem znaczeniowym. Poglądy bowiem można wyrażać w różny sposób, nie tylko słownie (mówiąc lub pisząc), lecz także za pomocą obrazów i zachowań.

Konstytucyjna wolność zgromadzeń obejmuje także prawo do kontrdemonstracji, a więc zgromadzenia publicznego, którego celem jest celem przeciwnym do celu, który przyświeca innemu zgromadzeniu. Osoby, które nie zgadzają się z ideami, poglądami które na zgromadzeniu są wyrażane (manifestowane) mają prawo, aby swoje poglądy w tej samej, wspólnej przestrzeni publicznej wyrażać, także w taki sposób, który konfrontuje się z poglądami uczestników odbywającego się zgromadzenia. Prawo do pokojowego gromadzenia się i wyrażania poglądów nie zakłada bowiem, iż przy korzystaniu z tych praw inni nie mogliby prezentować poglądów odmiennych. Kontrademonstracja pozostająca także pod ochroną art. 57 Konstytucji RP służy więc wyrażeniu protestu i sprzeciwu wobec innego zgromadzenia.

Z dorobku orzeczniczego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika, iż wolność zgromadzeń oznacza w szczególności swobodę wyboru czasu i miejsca

zgromadzenia, formy wyrażania poglądów oraz swobodnego ustalania przebiegu zgromadzenia. Po stronie władz publicznych istnieje odpowiadający prawu obywateli obowiązek podejmowania działań, które doprowadzą do urzeczywistnienia tego prawa, czyli usunięcia przeszkód to uniemożliwiających, a przede wszystkim zaniechania nieuzasadnionych ingerencji w tę sferę nawet, gdy demonstracja może drażnić i przeszkadzać innym (zob. wyroki TK z dnia 28 czerwca 2000 r., K 34/99 i z dnia 10 listopada 2004 r., Kp. 1/04; wyroki ETPC: z 2 października 2001 r., Stankov i Zjednoczona Organizacja Macedońska Iliden przeciwko Bułgarii; z 27 listopada 2018 r., Alekseyev i inni przeciwko Rosji).

Europejski Trybunał Praw Człowieka niejednokrotnie zwracał uwagę, iż władze publiczne powinny w każdych okolicznościach wykazywać odpowiedni poziom tolerancji dla pokojowych zgromadzeń, niezależnie od tego, że ich odbywanie wiązać się może z pewnymi zaburzeniami porządku publicznego, w tym ruchu drogowego (zob. m.in. wyrok ETPC z dnia 26 kwietnia 1991 r. w sprawie Ezelin przeciwko Francji). Zdaniem Trybunału wykluczone winno być stosowanie sankcji wobec osób zachowujących się pokojowo. Uczestnicy zgromadzenia mogą ponosić odpowiedzialność, jeżeli podejmują się aktów agresji lub przemocy (zob. wyrok ETPC z dnia 17 lipca 2001 r. w sprawie Bukta i inni przeciwko Węgrom). Ponadto, co ma znaczenie w tej sprawie, w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału (wyrok z dnia 21 czerwca 1988 r. w sprawie Platform Arzte fur Leben przeciw Austrii) uczestnicy kontrmanifestacji mają prawo wyrażać swoją niezgodę z demonstrantami.

Ograniczenia prawa do zgromadzeń (a co za tym idzie wyrażania w tej formie poglądów przez jego uczestników), to wszelkie ograniczenia wprowadzane zarówno przed, w trakcie i po zakończeniu zgromadzenia, m.in. w postaci kary za udział w nim, jeżeli nie są to działania absolutnie konieczne w demokratycznym społeczeństwie (tak m.in. w wyroku ETPC z dnia 26 kwietnia 1991 r. w sprawie Ezelin przeciwko Francji, wyroku z dnia 5 stycznia 2016 r. w sprawie Frumkin przeciwko Rosji, wyroku z dnia 20 kwietnia 2015 r. w sprawie Navalny i Yashin przeciwko Rosji). Zdaniem Trybunału organy stosujące prawo, a zwłaszcza środki o charakterze represyjnym wobec obywateli, w każdym przypadku winny znajdować

rozsądny punkt równowagi pomiędzy potrzebami państwa, usprawiedliwiającymi ograniczanie pewnych praw, a możliwością swobodnego z nich korzystania. Przy czym ograniczenia z pewnością nie mogą być aż tak daleko idące, aby odstraszyć na przyszłość inne osoby przed publicznym manifestowaniem poglądów. Karanie osób pokojowo manifestujących swoje poglądy i krytykę wobec innego zgromadzenia, ma zdecydowanie niepożądany efekt mrozący, studząc zamiary innych.

Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że w sytuacji pokojowego charakteru zgromadzenia spontanicznego, władze publiczne powinny wykazać pewien poziom tolerancji aby wolność zgromadzeń – gwarantowana, zarówno w Konstytucji RP, jak i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, nie została pozbawiona swojego charakteru i nie zatraciła swojej istoty (zob. post. SN z 7 grudnia 2021 r., II KK 461/21).

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można było w sposób jednoznaczny ustalić, czy zachowanie obwinionego istotnie stanowiło wypełnienie czynności sprawczej „przeszkadzania lub usiłowania przeszkadzania” w rozumieniu w art. 52 § 2 pkt 1 k.w. czy też w ten sposób realizował on przysługujące mu konstytucyjne wolności. W płaszczyźnie wcześniej zaprezentowanych uwag aktualne pozostaje pytanie, czy działanie obwinionego w ogóle stanowiło czyn społecznie szkodliwy w rozumieniu wynikającym z art. 1 § 1 k.w., warunkujący – w warstwie przedmiotowej – odpowiedzialność za wykroczenie, czy też podlegało ochronie konstytucyjnej i konwencyjnej – jako forma wyrażania określonych poglądów. W ustaleniu powyższego pomocne byłoby przeprowadzenie postępowania dowodowego, w szczególności obejmującego odebranie wyjaśnień od obwinionego i zestawienie ich z opisem nagrań dotyczącymi zdarzenia, treścią haseł prezentowanych na tablicach, symboliką białych kwiatów ułożonych na jezdni. Dopiero wówczas możliwe było stwierdzenie, jaki motyw przyświecał [REDAKTOWANE] i czy jego działanie nie stanowiło korzystania przez niego z wolności zgromadzeń i wolności wyrażania poglądów w przestrzeni publicznej.

Tego jednak nie uczyniono, albowiem Sąd Rejonowy niesłusznie zdecydował się rozstrzygnąć kwestię [REDAKTOWANE] orzekając w trybie nakazowym, bez

przeprowadzania czynności dowodowych na rozprawie, odstępując tym samym od wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności zdarzenia i ustalenia winy obwinionego.

Należy po raz kolejny stwierdzić, że sprawy dotyczące realizacji wolności i praw obywatelskich, choć na pierwszy rzut oka mogą wydawać się nieskomplikowane, w rzeczywistości wymagają nie tylko dogłębnego zbadania okoliczności zdarzenia będącego przedmiotem osądu, ale również wszechstronnej analizy zachowania sprawcy przez pryzmat znamion konkretnego typu czynu zabronionego. Są to bowiem kwestie szczególnie społecznie wrażliwe. Przedwczesne decydowanie o nich w postępowaniu w trybie nakazowym może doprowadzić do wydania orzeczenia wadliwego, nieuwzględniającego niuansów danej sytuacji, przesądzających o winie lub jej braku po stronie obwinionego (zob. wyrok SN z dnia 9 lutego 2021 r., II KK 424/20). Należy również mieć na uwadze, że nawet grzywna za wykroczenie, jakkolwiek łagodna, może mieć niepożądany efekt mrozący na wolność słowa (wyrok ETPC z 12 czerwca 2012 r., Tatar i Fáber przeciwko Węgrom).

Bezspornie zatem Sąd Rejonowy dopuścił się rażącego naruszenia prawa procesowego, a to art. 93 § 2 k.p.w. w sposób wskazany w zarzucie kasacyjnym, miało istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku nakazowego, ponieważ wyjaśnienie na rozprawie wszystkich wskazanych wątpliwości mogło doprowadzić do odmiennego co do istoty rozstrzygnięcia. To zaś pociągnęło za sobą konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy miał w polu uwagi, że wykroczenie zarzucane obwinionemu popełnione zostało w dniu 1 marca 2019 r., a więc przed ponad trzema laty, co mogłoby sugerować konieczność umorzenia postępowania po myśli art. 45 § 1 k.w. Należało jednak mieć na uwadze, że powiązana z tym przepisem dyspozycja art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w. nie ma charakteru imperatywu bezwzględnego. W orzecznictwie zasadnie podnosi się, że dopuszczalne jest wydanie wyroku uniewinniającego, jeżeli wystąpienie negatywnej przesłanki procesowej w postaci przedawnienia karalności nastąpiło po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i wyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych (zob. wyrok SA w Lublinie z 9.12.2015 r., II

AKa 155/15, LEX nr 2019905). Sąd Najwyższy zasadnie też przyjął, że w wypadku stwierdzenia zbiegu negatywnych przesłanek procesowych, określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz pkt 6 k.p.k. (których odpowiednikiem w postępowaniu o wykroczenia są art. 5 § 1 pkt 1 i 2 oraz pkt 4 k.p.w.), sąd w zasadzie powinien umorzyć postępowanie z uwagi na niedopuszczalność jego dalszego prowadzenia. Zasada ta nie ma jednak zastosowania wówczas, gdy zbieg tych przesłanek zostanie stwierdzony dopiero po przeprowadzeniu dowodów i wyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych. Doszło bowiem wówczas do zbadania podstaw odpowiedzialności oskarżonego i w takiej sytuacji sąd powinien podjąć decyzję odnoszącą się do braku tych podstaw, a więc wydać wyrok uniewinniający, a nie umarzający postępowanie z powodu przedawnienia (zob. postanowienie SN z 3.04.2002 r., V KKN 484/00). Stanowisko takie znajduje oparcie w tych poglądach doktryny, które rodzaj orzeczenia kończącego postępowanie w omawianej sytuacji uzasadniają interesem oskarżonego. M. Cieślak, który negatywne przesłanki z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 oraz pkt 6 k.p.k. określił nazwą przesłanek procesowych o charakterze materialnym wskazał, że uczynienie z określonej okoliczności przestanki procesowej skutkuje tym, że stwierdzenie jej na początku postępowania lub w jego toku zobowiązuje do zaniechania dalszego procesu, a więc praktycznie zaniechania wyjaśniania pozostałych warunków odpowiedzialności. Jeżeli jednak nastąpi pełne wyjaśnienie przedmiotu procesu, oskarżonemu zostaną przedstawione zarzuty na rozprawie, to odpadną racje dla uprzywilejowania oceny procesowej i załatwienia sprawy w płaszczyźnie li tylko formalnej (poprzez umorzenie postępowania), a więc należy dać wtedy pierwszeństwo ocenie materialnej i wydać wyrok uniewinniający. Uniewinnienie ma bowiem "większą wartość społeczną" niż umorzenie postępowania (M. Cieślak, Polska procedura karna, Warszawa 1984, str. 452). Takie samo stanowisko zajął S. Waltoś, który wywody w tym przedmiocie zakończył konkluzją, iż „uniewinnienie bardziej liczy się w opinii społecznej niż umorzenie” (S. Waltoś, Proces karny, Warszawa 1996, str. 418; tenże, Proces karny, Warszawa 2003, s. 458), a poparli to stanowisko J. Grajewski i L. Paprzycki (Kodeks postępowania karnego z komentarzem, Sopot 2000, str. 431). Na uzasadniony interes skazanego powołał się także Sąd Najwyższy (aczkolwiek w wypadku zbiegu możliwości umorzenia postępowania na

podstawie przepisów o amnestii i o przedawnieniu). W takim wypadku „pierwszeństwo należy dać zawsze przepisom o przedawnieniu jako korzystniejszym dla sprawcy” (zob. postanowienie SN z 11.07.1986 r., V KRN 262/86, OSNKW 1987, z. 1-2, poz. 8). Takiemu rozwiązaniu zbiegu negatywnych przesłanek procesowych z art. 5 § 1 pkt 1 i 2 oraz pkt 4 k.p.w. nie sprzeciwia się również treść art. 62 § 3 k.p.w.

Bezspornie w sprawie nie nastąpiło pełne wyjaśnienie przedmiotu procesu, co prawidłowo uargumentowano w kasacji Rzecznika Praw Obywatelskich. Uwzględniając tę okoliczność, Sąd Rejonowy – ponownie rozpoznając sprawę – samodzielnie oceni, czy aktualny stan materiału dowodowego (zgromadzonego w postępowaniu wyjaśniającym oraz wynikającego z oświadczeń procesowych obwinionego, na które wskazano w kasacji) uprawnia, z uwzględnieniem przedstawionego wcześniej wyводу Sądu Najwyższego, do wydania wyroku uniewinniającego – ku czemu teoretycznie brak jest przeszkód procesowych, czy też ewentualna odpowiedzialność obwinionego wymagałaby dalszego dowodzenia – co należałoby ocenić w kontekście przesłanki procesowej przedawnienia karalności wykroczenia.

O kosztach postępowania w sprawie rozstrzygnięto zgodnie z art. 119 § 2 pkt 1 k.p.w.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak na wstępie.



Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność:
 Kierownik Sekretariatu Wydziału II
 Izby Karnej S.N.
 (1)

II Wydział Izby Karnej
 Sądu Najwyższego
Emilia Bieńczyk
 sekretarz sądowy